

LINDA BRENT
ZDARZENIA Z ŻYCIA NIEWOLNICZY, SPISANE PRZEZ NIĄ SAMĄ
Redakcja: L. Maria Child

“Północ nie wie niczego o Niewolnictwie; widzi w nim tylko wieczne kajdany. Nie wyobraża sobie nawet skali poniżenia, jakie kryje się w samym słowie NIEWOLNICTWO. Gdyby było inaczej, ludzie Północy nie spoczęliby, aż by ten odrażający system nie upadł.”

Kobieta z Karoliny Północnej

“Kobiety beztroskie, wstańcie,
słuchajcie mego głosu!
Dziewczęta zbyt pewne siebie,
dajcie posłuch mej mowie!”

Iz 32, 9, Biblia Tysiąclecia

PRZEDMOWA OD AUTORKI

Nie miej wątpliwości, czytelniku, że nie czytasz powieści, a samą prawdę. Świadoma jestem, że niektóre z moich przygód zdawać mogą się nieprawdopodobne, a jednak zdarzyły się wszystkie naprawdę. Nie dramatyzuję szkód, jakie Niewolnictwo czyni, przeciwnie; nie oddaję ich w zupełności. Nazwy miejsc postanowiłam pominąć, a osobom nadać wymyślone imiona. Choć mnie samej nie zależy, by cokolwiek utrzymywać w sekrecie, zrobiłam to z życzliwości oraz troski wobec innych.

Chciałabym nadawać się bardziej do zadania, którego się podjęłam. Ufam jednak, że czytelnik weźmie pod uwagę okoliczności i wybaczy mi moje braki. Urodziłam się i wychowałam jako Niewolnica, i jako Niewolnica przeżyłam lat dwadzieścia siedem. Odkąd uciekłam na Północ, musiałam pracować ciężko na utrzymanie siebie i swoich dzieci, którym pragnę zapewnić należyte wykształcenie. Nie miałam więc wiele czasu własnego, który poświęcić mogłabym na nadrobienie utraconych okazji do samodoskonalenia. Z tego również powodu pisać musiałam tę książkę w nieregularnych odstępach czasu, gdy życie pozwalało mi uciec na godzinę od domowych obowiązków.

Za moją pierwszą wizytą w Philadelphii biskup Paine zalecił mi wydać szkic swego życia, lecz powiedziałam mu wtedy, że brak mi na takie przedsięwzięcie odpowiednich zdolności. Choć od tego czasu w wielu kwestiach zmieniłam swoje zdanie, w tej nadal uważam to samo; ufam jednak, że powody moje przyćmią to, co w

innych okolicznościach uchodzić mogłoby za pychę. Nie spisałam swej historii po to, by zwrócić nią na siebie uwagę – przeciwnie, przyjemniej byłoby mi milczeć na temat zdarzeń ze swojej przeszłości. Nie pragnę również współczucia wobec własnych cierpień. Pragnę jednak z całego serca zachęcić kobiety Północy, by zdały sobie sprawę z pozycji dwóch milionów kobiet Południa, wciąż zniewolonych, przeżywających ból, który i ja przeżyłam, a większa ich część – nawet gorszy. Niech moje świadectwo dołączy do tych, które spisali ci o piórach lepszych od mego, i niech przekona Wolne Stany o tym, czym naprawdę jest Niewolnictwo. Jedynym sposobem, by poznać tę niezgłębioną, mroczną, obrzydłą jamę bezceństwa, jest wejście do niej. Niech Bóg błogosławi me niedoskonałe starania, które czynię w imię mych udręczonych braci i sióstr!

Linda Brent

[1861]